MOWA
Jaśnie Wielmożnego Jegomości Pana
WOYCIECHA
SUCHODOLSKIEGO
CHORĄZEGO I POSŁA ZIEMI CHEŁMSKIEY
ROTMISTRZA KAWALERYI NARODOWEY
Dnia 30 Sierpnia Roku 1790.
NA SESSYI SEYMOWEY
MIANA

NAYIASNIEYSZY KROLU PANIE MOY MIŁOSCIWY!
NAYIASNIEYSZE SKONFED: RZEPLITEY STANY!

KTo o zasadach wolnego Rżądu, mówi, o szczęściu lub nieszczęściu, onego decyduie, moment takowy wart zastanowienia porywczość rozwadze mieysca zabierać niepowinna.

Niechcieć Rządu, iest to wyrzec się rozumu, pogardzić zdrowym rozsądkiem; chcieć go mieć zawsze wolnym, do obalenia trudnym, niczyiey influencyi obcey bądź domowey niepoddanym, iest to powinnością dobrego Obywatela, i prawdziwego Polaka. I kiedy usłyszę tę potwarz rzucaną na tego, co po doświadczeniu wszelkich uniknąć pragnie nowości, iakoby takowy przeciwny był Rządowi, wystawiam sobie podobieństwo człowieka, któregoby pytano; czy chce sukni, dwa mu kolory do wyboru daiąc, biały i czarny; a skoro ten biały sobie wybrał, żeby go okrzyknięto za nierozsądnego, że oto iest Obywatel co bez sukni chodzić pragnie.

Prawa stanowią się dla ludzi, nie dla osób; stanowiący z naywiększą uwagą pomylić się mogą. Lecz żeby te ludziom, których opisuiemy, dogodne były, i świętość zachowania onych wrażały, naypierwszy Prawodawstwa iest obowiązek, dać z siebie przykład: i albo z woli Narodu one stanowić, albo po przekonaniu się o użyteczności Prawa iakowego, w całkowitey reprezentacyi trwałość onych utwierdzaiąc, nieodstępować od prawideł nayświętszych wolności, którey wiekami, krwią, dokupywał się Naród, i doszedłszy zazdroszczonego od innych Narodów iey szczytu, nie może tego dobrowolnie utracać, co tak drogo płacił. W tey więc ważnieyszey nad wszystkie inne materyi przymuszony nad spodziewanie moie, za życia KROLA o KROLU mówić, znaiąc, com ustanowionemu, a dotąd ieszcze nietkniętemu Prawu za uszanowanie winien, pragnąc zagładzić tę fałszywą o Polszcze opinią, że co ieden Seym napisze to drugi zmaże, nie maiąc żadnego na to od ziemi moiey pozwolenia, nie widząc ani rozwolnioney w tym punkcie W. K. Mci a wykonaney Narodowi przysięgi, nie słysząc, co też W. K. Mść powiesz na to, patrząc, na Akt Konfederacyi Naszey, któren przysięgą Waszą JWW. Marszałkowie naysolenniey Narodowi, iest zaręczony, w takich związkach rzeczy, przed sobą maiąc wyznaczony od Was Nayiaś: STANY, pod nieprzytomność moią do Deputacyi Rządowey, kiedy ta materya sukcessyi Tronu proponowaną została, z żalem moim z tak godnemi Mężami siedząc, rozpisać się w tey okoliczności przymnszony byłem, równie iak dać usprawiedliwienie rożniącego się zdania, Wam Nayiaś: STANY, i całemu Narodowi znam bydź moim obowiązkiem.

Choćbym zamilczał o przekonaniu moim, iż Tron dziedziczny, nigdy długo z wolnością ostać się nie może, choćbym niecytował tylo licznych rożnych Kraiów przykładów, których okropne skutki niepodobna żeby wolnego nielękały mieszkańca, choćbym niewspomniał, że nam poprawiać, niewywracać Rząd nakazano, choćbym i tę prawdę pominął, że KROL Dzieczyczny Tyran iest nieznośny, dobry dla wolności iest straszny, bo w zaufaniu Naród, zwiększyć może władzę iego,

która następca na złe używszy, poźną dopiero potomność przekonywa, iż nigdy dosyć ostrożnym Narodowi bydź nie można chočbym, dla skrocenia czasu, przeminął dowody dziś aktualnie w Europie w tylu Kraiach stwierdzaiące tę prawdę, toć zamilczeć niepodobna wystawionego Kraiowi Obiektu spokoynoości, który ażeby podchlebiaiąc gorliwości nieobalił Exystencyi Rządu Republikantskiego, wypada dowodzić, że nie do spokoyności, lecz do naywiększey dążemy przez to burzy, że pierwszemu mocnemu, Tron siebie i Polskę oddaiemy, i albo na okropną i długą narażamy się woynę ślepo, i niewymienioną pisząc sukcessyą, albo przed zbliżaiącą się pacyfikacyą rzucamy dość niebezpieczną kostkę, gdzie o nas bez Nas targować się będą i nowe zapewne rownoważności Europy układy, Polska niechybnie swym Tronem załata, a ieżelić i sprawiedliwie lękamy się, ażeby nam obce Potencye, wolno obieranych nienarzucały Królów, na co zdaiemi się, iż stutysięczne woysko, związki które zrobiliśmy, i zrobić mamy, dostatecznym bydź mogą lekarstwem. Jakżeż! zadrzeć niemamy, ażeby nam raz nieposadzono Dziedzica, którego żadna okoliczność niezmieni, chyba krwawa długa i domowa rewolucya, a częstokroć ieszcze kiedy Tyrania wspolny ma z obcemi Mocarstwami interess, bez silna czułość naylegalnieysze swoie zapędy smutnie własnemi zalegać musi głowami, zkąd powszechnie przytrafia się, że cnota pod karami niknie wtedy, kiedy zbrodnia wzrasta i z niey się naśmiewa.

Niebezpieczeństwu Bez-Krolewia zapobiegaiąc, na większe daleko niebezpieczeństwo wystawiać się nienależy, mówię większe, bo Deputacya napisała, iż dopiero po długoletnim W. K. Mci życiu potrzeba iest, ażeby ostatnia Elekcya na Tron Dziedziczny poprzedziła Narodu niewolę Ktoż tu Przebóg! niepostrzeże się, iż zaszczepiamy nieszczęście Kraiowe, i z śmiałą determinacyą Naszą wydawszy się, śmieley ieszcze na łodź niebezpieczeństwa, bez wiosła wsiadamy, obiecuiąc sobie i Narodowi dopiero kiedyś tego Dziedzicznego PANA, przed którym nie przywykłe bo w wolności wychowane karki nasze raptownie zgiąć będziemy musieli.

Jm więcey zostawiamy czasu do intrygi, im mniey pewni iesteśmy, co się za Rok stanie, dopieroż za lat kilkanaście, im bliższy iuż koniec tey Epoki, w którym to pomyślność Narodu ustalić zamierzyliśmy, im pewnieysi, że tam o Nas mowa będzie im bardziey znaiący, że krok Nasz takowy interessować z względów politycznych, nie tylko całą Europę, ale szczególniey te Potencye, które Nas otaczaią, koniecznie musi: tym ostrożniey w Artykule takowym postępować wypada; bo albo ciężkiey woyny, albo ugody cudzey legniemy niechybnie ofiarą. Pierwsze czyli drugie, pytam się? iestże zgodne z interessem Narodu? cóż Nas do tego niebezpieczenstwa nagli, dalecy od rozruchów Bez-Królewia pod żyiącym, i dzisiay Nam Panuiącym KROLEM myślmy o sobie nieomamiaymy sami siebie, zwiększaymy Woysko, bo te postawione na nogach, sprawi Nam iedynę konsyderacyą u obcych, i tę czasownie zyskaną independencyą zamieni na wieczystą. Nie Jmie KROLA Dziedzicznego lub Elekcyinego utrzyma exystencyą Rzplitey, lecz siła i cnota Narodu, Tak iest Nayias: STANY, niechay się Polacy obcym nie oddaią, obcy do Nas nietrafią, ztwierdzam te prawdę nayblizszym dowodem przypominaiąc Wam Nayiaś: STANY, ów fatalny rozbior Polski. Jakżeż! był że on w czasie Bez-Królewia? KROLU Nayiaś day te zaświadczenie na prożno cnoty na pomoc wzywałeś, naprożno przy Prawach Narodu stawałeś, naprożno dowodziłeś w tych murach, że Turnus takowy iść nie może, czyli Naród iest w wądny appr bować lub reprobować czynności Delegacyine, przegrałeś o 9. krysek, tę tak interessuiącą Naród materyą, przegrał Naród w Reprezentantach te tak niezaprzeczone władztwo, przegrał Seym w Osobach, wygrała Delegacya w intrydze, pomimo naywyższe W. K. Mci usiłowanie za tym Kardynalnym Rzplitey Prawem, a to czemu? bo cnoty i odwagi brakło, łysneła ta tylko w Dniu pierwszym zaczynaiącego się Seymu, zbrodnia iey z oczu zeszła pod inny dach udała się, a przekup, postrach, obce Exekucye nayillegalnieysze, Sądy słowem: że ta wszystkich rodzaiów gwałtów używszy, zdaie się, że dostate-

czną Narodowi dała naukę, iak wzrost w każdey intrydze w początkach zaraz tłumić i onego niedopuszczać należy, lecz w tym zwierciedle nieszczęśliwie doświadczoney w Naszym wieku prawdy przeglądaiąc się połóżmy, kiedy w następnych czasach, KROLA na stronę intrygi. Nar dzie przypatrz się, w co się w ten czas obrócisz, mniemaszli że przekupowi założysz tamę, że ambicye, możnowładztwo na przyszłość wykorzenisz? Mylisz się, ieżeli tak sądzisz, wszystko się to na ciebie z Dziedzicznym Panem złączy, i twoie iestestwo przywali.

Daruy Miłościwy PANIE, kiedy za życia twego o następnych mówić muszę, kiedy niepodobieństwo pogodzenia Dziedzicznego KROLA z Jmieniem Rzplitey upatruię, kiedy mieysce, z którego mam honor mówić, samo milczenie w tey okoliczności za nieodpuszczony grzech mi wystawia. W przykrey dla W. K. Mci w niemiłey sobie samemu materyi mówiąc, iak Republikant powiedzieć o KROLACH tę prawdę muszę, którą ziszczoną po wszystkich Kraiach widzę, ile iest wolność miła Mieszkańcom, tyle iest przeciwna i bydź z natury koniecznie musi Dziedzicznym KROLOM, podkopywać ią stopniami zwykli, gwałtowniey lub powolniey w miarę zręczności, i każda odmienna Europy Epoka podług wypadaiących Dziedzicznego Pana potrzeb, przelewać krew Rodaków będzie, a to dla tego, ażeby choć stopniem iednym daley posunąć niewolę, aż nadeydzie dla niego podchlebny naostatek moment, w którym zupełnie Narodową pogrzebłszy wolność, wystawi Tron samowładny, a Narodowi dziękować ieszcze Niebom rozkaże, za to, że został niewolnikiem.

Większą daleko od Nas pobudkę spokoyności, po blisko stu-letnich rozruchach, mieli Szwedzi do zrobienia Sukcessyi. Kto chce wiedzieć, czyli się dokupili żądaney spokoyności, czyli nieutracili naywięcey Kraiów po ustanowioney Sukcessyi, zuchwalstwu i kaprysowi dogadzaiąc KROLA, czyli ustawnie krwi nieprzelewali, czyli w zysku ostatecznym nieutracili Imienia Rzplitey swoiey, niezagubili na wieki wolności, niech idzie do Historyi i tę potrzebną koniecznie czerpa dla

siebie naukę; bliższą ieszcze znaydzie w publicznych gazetach codzisieyszy KROL zrobił, zakowany Marszałek Seymowy zkilkunasto Seymuiącemi, w kaydany, Seym na wieki cdwołany, Tron samowładny zatwierdzony niechay będzie dla Rzplitey Naszey dostateczną przestrogą, co się i z Nami kiedyżkolwiek stać może.

Ci iednak co Tron Dziedziczny utrzymuią całkowitą zasłonę wolności, w ścisłych opisach KROLA bydź twierdzą, minąwszy co Małgorzata niegdys Królowa Szwedzka i Duńska, zgwałciwszy wszystkie Szwedów po mimo opisów siebie, woln ści, Delegacyi Kraiowey za odpowiedź dała. *Chowaycie WPanowie z taką pilnością wszystkie swoie Prawa i Konstytucye z iaką pilnością, będę Ja chować Woyska moie i Fortece.* Lecz Poydzmy zobaczyć, iak też to my tego Dziedzicznego opisuiemy PANA! a natychmist zastanowić się nieomieszkaymy, wolność Nas czyli niewolą czeka? Posadzeni z samowładną Narodu władzą na tych tu mieyscach, iak z nadwereżonym tym Prawem, będziemy się śmieli Woiewództwom pokazać zostawiszy przy Narodzie, w słowach tylko brzmiącą Prawodawstwa Władzę, w ten czas kiedy istotna, niepraktykowaną w Rzplitey nowością, Dziedzicznemu oddaie się przez sankcyą Tronowi, w pokoiu tak wielka influencya w Woysku Tronu Dziedzicznego, w czasie woyny Kommenda przy Królu Dziedzicznym, nie zagrażasz i bliskim a nadaremnym wylewem krwi Polskiey, i bliższą ieszcze utratą wolności? będzie woyna dla tego tylko, ażeby była niewola, będzie niewola przez to że była woyna.

Jeszcze raz rzućmy okiem na Austryą, Węgry, Moskwę i Szwedów, czyli ich dzisiay Bez-Królewia, czyli Sukcessye o krwawą przyprowadzaią woynę, i Kraie ich niszczą? ieżeli ta oczywistość nieprzekonywa każdego, tedy ia usta moie iuż zamykam, co do przekonywaiących dowodów, a idę zastanawiać uwagę Waszą Nayiaś: STANY, cośmy dotąd na Seymie udecydowali, i czyli Nam się godzi wywracać raz ustanowione Prawa, chociaż przy ich stałości Posłowie stawaią wtedy, kiedy szukaiąc sposobu, nadania niełatwey odmienności

Konstytucyi Naszey, tak zuchwale zapędzamy się aż do złożenia w ręce KROLA i Senatu sankcyi Narodowych ustaw. Jeżeli chcemy gwałcąc Prawa Narodu, Seym przeciwko Seymowi uzbroić, toć tym bardziey siebie, przeciwko sobie uzbroić winniśmy oppozycyą iednego *circam latam legem*.

Z samego tytułu uyrzemy iasność zapadłego Prawa, czytaiąc, *Zasady do poprawy Formy Rządu.* Rzecz która się toczy nie poprawia, lecz całkowicie wywraca, daley pod Nrem 4*tym* opisania powinności Rzeplitey. *Obierania KROLA, Religii Rzymskiey Katolickiey:* potym przy Seymie gotowym rownie pod Nrem 4*tym* *W osierociałym stanie Oyczyzny przez śmierć KROLA lub niebezpieczney iego choroby, a w przypadku śmierci KROLA, zastępuiąc mieysce Seymów Konwokacyinych bez mocy Prawodawczey, i niewdaiąc się żadnym sposobem w moc dla Seymów Elekcyinych zachowaną:* iuż więc nie o iedney Sukcessyiney tylko Elekcyi, lecz o Elekcyach zwykle wolnych w Rzplitey, razeście wymowili Nayiaś: STANY, i tych odmieniać niewolno, niedaiąc smutnego wprzyszłość przykładu, niżey napisaliście, w materyach tylko Praw Kardynalnych, powinna bydź iednomyślność Instrukcyi do wzruszenia onych. A iakże pytam się? nie iestże wolna Elekcya Królów Prawem Kardynalnym Narodu? nie iestże Seym gotowy dostatecznym strożem spokoynego Bez-Królewia? Nie będziesz Stutysięczne Woysko dostateczną tamą weyścia obcym Woyskom do Polski? toć to zaprzeczaiąc, trzebaby całą szczęśliwość Kraiową w Ddziedzicznym tylko Panowaniu odmalować; trzebaby chyba pozwolić na to, że w Dziedzicznych Kraiach, choćby i liczne odięte im były Woyska same nazwisko Dziedzicznego Panowania, dostatecznie ich w każdym przypadku nieszczęścia zabezpieczyć zdoła; przecięż atoli żadnego Kraiu, szczególnieyszą tą polityką postępuiącego niewidziemy. Co do mnie, ieżeli Seym, Woysko, ścisła Praw exekucya, i cnota Obywatelów, wszystko to słabsze będzie od intrygi, niemasz iuż dla takiego Kraiu śrzodka, upadać on koniecznie pod Dziedzicznym, bądź wolno obieralnym musi KROLEM.

Lecz przeciwny ia o Polszcze mam widok, nie obumarła wemnie nadzieia polepszenia złego, zrywała pycha i ambicya Możnowładzców Seymy wolne, wyszukiwała do tego narzędzia podłe i przekupne umysły. Znam Posła naycnotliwszego po tych to rozbiorowych Polski Seymach, który naylegalnieyszą maiąc przyczynę pierwszego wolnego Seymu niedopuścić i on zerwać, aby legalności naiazdom tym na własność cudzą, nie nadać, przecięż, bidził się sam z sobą, kroku takowego niezrobił, lękaiąc się ochydnego nazwiska zrywacza Seymu. Było potym kilka Seymów wolnych, choć przygrzebiona lecz zawsze była na nich cnota, widzę ią w Narodzie; kiedyż to zdarzyło się w Polszcze, by iednomyślnie podatki przechodzić miały? Nierozpaczaymy przeto, poprawiamy wszystko, lecz nieobalaymy wszystkiego, uwielbiaymy cnotę ochydzaymy występek, a nadewszystko niezatracaymy wolności, (bo ta się niełatwo nabywa) lecz ieżeli istotnie wolnemi bydź pragniemy, zamykaymy wrota wszelkim do Nas obcym influencyom.